ID 26 886

Dziennik Bałtycki

Rok XX nr 76 (6142) Cena 50 gr

Wtorek, 31 marca 1964 r.

W siedemnastą rocznicę śmierci generała Karola Świerczewskiego liczne delegacje oddały hołd jego pamięci składając wieńce pod pomnikiem w Jabłonce koło Baligrodu.

CAF — fot. Kwiatkowski

DLA UCZCZENIA IV ZJAZDU PZPR

Szybki załadunek statków węglowych w Gdańsku

Z okazji zbliżającego się IV Zjazdu Partii załoga V rejonu przeładunkowego (basen górniczy) w porcie gdańskim podjęła zobowiązanie szybkościowej obsługi dwóch statków, zabierających z portu węgiel.

Zobowiązania te są już całkowicie zrealizowane i to z dużą nadwyżką.

Statek „M. Friesecke" bandery NRF, zabierający około 800 ton węgla, załadowano w ciągu 9 godzin, wówczas gdy czas dozwolony (zgodnie z obowiązującymi ratami przeładunkowymi) wynosi 59 godzin. O przeszło 2 dni wcześniej aniżeli przewidywano — statek wyszedł w morze.

Na szczególne wyróżnienie zasługują trymerzy **J. Baranowski i J. Kasperek** oraz **dźwigowy S. Piekarek.**

Drugi statek „Brigitte Graeble" zabierający 750 ton węgla, załadowano w ciągu 7,5 godzin. Zaoszczędzony dla tego statku czas wynosi ponad 50 godzin. Przy tym rekordowym przeładunku wyróżnili się trymerzy **A. Chałak i J. Burdalski** oraz **dźwigowy L. Lewicki.**

Wśród zobowiązań z zakresu czynów społecznych na podkreślenie zasługuje **zobowiązanie pracowników Działu Zaopatrzenia,** którzy przepracują nieodpłatnie dla swego miasta przy pracach porządkowych ponad 500 godzin. **(bk)**

Pierwsze wypłaty z funduszu zakładowego

WARSZAWA (PAP). Samorządy robotnicze przedsiębiorstw przystąpiły do **podziału funduszu zakładowego**, wygospodarowanego w roku ubiegłym.

I tak np. w Zakładach Mechanicznych „Ursus" fundusz zakładowy za rok ub. przekracza 14 mln zł a jest o ok. 1,5 mln zł wyższy, niż przed rokiem. Jest to rezultat uzyskania lepszych wyników produkcyjno - ekonomicznych. Zgodnie z regulaminem podziału, ok. 3.250 tysięcy zł przeznaczono na budownictwo mieszkaniowe dla załogi, a 20 procent całej sumy — na inne cele socjalne, kulturalno - oświatowe itd. Do podziału na nagrody indywidualne, wyższe przeciętnie o około 10 procent niż przed rokiem — przypadło 7,8 mln zł. Nagrody te pracownicy wpłacili na książeczki PKO.

O 1,6 proc. przekroczyła zeszłoroczny plan akumulacji załoga FSO na Żeraniu. Dało jej to w efekcie 12-milionowy fundusz zakładowy — o przeszło 600 tys. zł wyższy, niż planowany. Do podziału na nagrody indywidualne przypadło 7.184 tysięcy złotych.

W **Gdańskiej Stoczni Remontowej** fundusz zakładowy wynosił 6.667 tys. złotych. Zgodnie z uchwałą KSR, na nagrody wypadło 3.791 tys. zł, 1.669 tys. zł przeznaczono na budownictwo mieszkaniowe i ponad 1 mln zł na potrzeby socjalne.

Fundusz zakładowy — jak widać — **jest istotnym elementem zainteresowania załóg w rezultatach gospodarowania.**

● ZGODNIE Z PRZEDZJAZDOWYMI TEZAMI ● KONSULTACJE Z KRAJAMI RWPG ● PRZYSZŁOROCZNY PLAN GOTOWY WCZEŚNIEJ

Intensywne prace nad planem na lata 1966—70

WARSZAWA (PAP). Gorący okres przeżywają obecnie planiści naszej gospodarki. Prace nad planem na lata 1966—70 wchodzą w ważne stadium opracowania wstępnych wytycznych, które umożliwią rządowi rozdzielenie zadań poszczególnym resortom. Wytyczne te ustala się w oparciu o przedzjazdowe tezy, uchwalone na XV Plenum KC PZPR. Jak wiadomo, będą one przedmiotem ogólnej dyskusji, której wyniki zostaną uwzględnione w toku dalszych prac nad programem przyszłej 5-latki.

Obecnie odbywają się posiedzenia prezydium Komisji Planowania, na których dyskutowane są założenia planu poszczególnych działów gospodarki narodowej Niektóre ministerstwa w oparciu o te wstępne ustalenia Komisji Planowania rozpoczęły już konferencje z branżowymi zjednoczeniami. Jako przykład można wymienić Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego, w którym od kilku dni toczą się tego typu narady.

W rezultacie szczegółowej analizy i szerokiej przedzjazdowej dyskusji, te wstępne wytyczne przemienione zostaną jeszcze w tym roku w konkretne projekty planów 5-letnich dotyczących wszystkich branż i resortów. Ministerstwa i centralne instytucje złożą je w Komisji Planowania w I kwartale 1965 r. i wtedy to rozpocznie się ostatni etap prac nad projektem NPG na lata 1966—70, a mianowicie zbilansowanie tych resortowych zamierzeń.

W międzyczasie, rzecz jasna,

● Dokończenie na str. 2

Siódma sesja III kadencji Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP). Na podstawie art. 25 ust. 1, pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — **Rada Państwa postanowiła zwołać siódmą sesję Sejmu III kadencji z dniem 1 kwietnia 1964 r.**

Przewodniczący Rady Państwa
(—) Aleksander ZAWADZKI
Sekretarz Rady Państwa
(—) Julian HORODECKI

* * *

Data pierwszego w sesji wiosennej posiedzenia Sejmu ustalona zostanie przez prezydium Sejmu i podana do wiadomości w późniejszym terminie.

Ograniczenie poruszania się oficjalnego personelu placówek dyplomatycznych i konsularnych Stanów Zjednoczonych w Polsce

(Inf. wł.). — Prasa nasza informowała już swego czasu, że **w końcu ub. roku rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki wprowadził ograniczenia dla podróży personelu placówek dyplomatycznych i konsularnych polskich i innych krajów socjalistycznych w Stanach Zjednoczonych, ustanawiając tzw. strefy zakazane.**

W stosunkach polsko - amerykańskich był to fakt bez precedensu, gdyż do tej chwili nigdy ani personel placówek polskich w Stanach Zjednoczonych nie podlegał jakimkolwiek ograniczeniom w poruszaniu się na terytorium Stanów Zjednoczonych, ani też nie stosowano w Polsce jakichkolwiek ograniczeń w stosunku do personelu placówek Stanów Zjednoczonych.

Ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych odmówił wycofania tych dyskryminacyjnych zarządzeń, **rząd Polski wprowadza w drodze wzajemności ograniczenia na terenie Polski, zamykając z dniem 1 kwietnia 1964 roku pewne obszary dla podróży oficjalnego personelu placówek dyplomatycznych i konsularnych Stanów Zjednoczonych.**

Jak się dowiadujemy, w nocie przekazanej w tej sprawie ambasadorowi USA w Warszawie, **rząd Polski stwierdził, iż gotów jest znieść w każdej chwili wprowadzane ograniczenia, o ile rząd Stanów Zjednoczonych zniesie ograniczenia w stosunku do personelu polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych w USA.**

Protestacyjne marsze wielkanocne w krajach Europy zach. i półn.

Tradycyjnym zwyczajem w czasie świąt wielkanocnych odbyły się w wielu krajach Europy zachodniej i północnej demonstracje przeciwników zbrojeń nuklearnych.

LONDYN (PAP). Władze angielskie aresztowały ponad 300 uczestników sobotniej demonstracji o pokój i przeciwko zbrojeniom nuklearnym. Demonstracja ta odbyła się przed wojskową bazą lotniczą w Ruislip na przedmieściach Londynu, w której stacjonują jednostki amerykańskie. Do akcji wprowadzono ponad 1 tys. policjantów. Część aresztowanych demonstrantów skazano na kary od 1 do 6 miesięcy więzienia, a innych na kary pieniężne.

Demonstranci wyrazili kategoryczny sprzeciw wobec bomby wodorowej i NATO oraz domagali się likwidacji obcych baz w Wielkiej Brytanii.

Aresztowano także licznych uczestników demonstracji o pokój, która odbyła się w sobotę przed brytyjską bazą morską Rosith w Szkocji.

* * *

GENEWA (PAP). W Genewie odbył się w niedzielę masowy wiec na zakończenie trzydniowego „narodowego marszu przeciwko broni jądrowej". Po nad tysiąc uczestników tego marszu przeszło 65 km drogę od Lozanny do Genewy niosąc plakaty i transparenty wzywające do walki o likwidację broni jądrowej, o utworzenie w centralnej Europie stref bezatomowych i osłabienie międzynarodowego napięcia.

W niedzielę po południu uczestnicy marszu wkroczyli do Genewy. Na placu przed Pałacem Narodów, gdzie obraduje Komitet Rozbrojeniowy 18 Państw, szwajcarscy obrońcy pokoju uchwalają apel, w którym wyrażają pragnienie, by prowadzone w ramach tego komitetu rozmowy możliwie jak najszybciej doprowadziły do rozbrojenia.

* * *

BONN (PAP). W niedzielę — w drugim dniu marszów zachodnioniemieckich przeciwników broni jądrowej — od samego rana tysiące osób wyszło ponownie na drogi Szlezwiku-Holsztynu, Bawarii, Zagłębia Ruhry, Saary i Hesji. Demonstranci nieśli transparenty wzywające do walki przeciwko zbrojeniom atomowym i tworzeniu „wielostronnej floty atomowej" NATO. Protestowali oni przeciwko zgubnej polityce Bonn zmierzającej do wyposażenia Bundeswehry w broń atomową. Demonstranci wzywali także do utworzenia w centralnej Europie strefy bezatomowej. Podkreślając znaczenie Układu Moskiewskiego o częściowym zakazie doświadczeń nuklearnych żądali oni zakazu również doświadczeń podziemnych.

W ciągu soboty w marszach pokoju wzięło udział ponad 11 tys. obywateli zachodnioniemieckich. W pochodach szli tak że bojownicy o pokój z innych krajów europejskich.

* * *

OSLO (PAP). Marsz norweskich obrońców pokoju rozpoczął się w sobotę w Eidsvold, gdzie 150 lat temu w maju 1814 roku przyjęto nową konstytucję Norwegii. Mieli oni do przebycia ponad 70 km do placu przed ratuszem w Oslo, gdzie na poniedziałek, 30 marca zapowiedziany został wielki wiec. Uczestnicy pochodu występują przeciwko rozpowszechnianiu broni atomowej i domagają się utworzenia strefy bezatomowej na północy Europy.

W pochodzie uczestniczyli także przedstawiciele obrońców pokoju Szwecji i Danii.

Handlowa delegacja ZSRR przybyła do ChRL

PEKIN (PAP). W niedzielę przybyła do Pekinu radziecka rządowa delegacja handlowa z wiceministrem handlu zagranicznego ZSRR — I. Gruszynem na czele.

Delegacja kontynuować będzie rozmowy w sprawie wymiany towarowej między ZSRR i ChRL na rok 1964.

RASISTOWSKIE AWANTURY W USA

Rasiści Ku Klux Klanu zorganizowali pikiety w mieście Atlanta w USA, nie dopuszczając Murzynów do parku miejskiego w „białej" dzielnicy miasta.

Oto członkowie Ku Klux Klanu atakują studenta murzyńskiego w parku miejskim. Murzyn nosi odznakę antyrasistowskiego komitetu studenckiego.

CAF

Wizyta na Węgrzech radzieckiej delegacji z N. Chruszczowem

MOSKWA (PAP). W niedzielę, 29 marca udała się z Moskwy z oficjalną wizytą przyjaźni do Węgierskiej Republiki Ludowej radziecka delegacja partyjno-rządowa z I sekretarzem KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, Nikitą Chruszczowem na czele. Radziecka delegacja partyjno-rządowa wyjechała na Węgry na zaproszenie Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i węgierskiego rewolucyjnego rządu robotniczo - chłopskiego.

W skład delegacji wchodzą z-ca członka prezydium Komitetu Centralnego KPZR I sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy, Piotr Szelest, sekretarz Komitetu Centralnego KPZR, Jurij Andropow, minister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Gromyko i inne osobistości.

Apel prof. Bernala do prez. Johnsona

LONDYN (PAP). Przewodniczący Światowej Rady Pokoju, prof. **John Bernal** — przesłał do prezydenta USA **L. Johnsona** list, w którym w imieniu Światowej Rady Pokoju apeluje, **aby prezydent podjął kroki w kierunku położenia kresu ingerencji militarnej USA w Wietnamie południowym i wspólnie z krajami Azji południowo - wschodniej i zainteresowanymi wielkimi mocarstwami doprowadził do pokojowego rozwiązania tego problemu.**

Bernal stwierdza, że podstawę do pokojowego uregulowania problemu wietnamskiego stanowią porozumienia genewskie z 1954 roku w sprawie Indochin.

Światowa Rada Pokoju — podkreśla w swym liście prof. Bernal — zwraca przede wszystkim uwagę na konieczność położenia kresu działaniom wojennym w Wietnamie południowym.

Zawieszenie broni między Etiopią a Somalią

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Chartumu, iż Etiopia i Somalia zawarły porozumienie w sprawie zawieszenia broni w sporze granicznym między obu krajami oraz w sprawie wycofania od 1 kwietnia wojsk o 10 — 15 kilometrów.

Agencja nadmienia, że rozmowy między przedstawicielami obu stron zakończyły się w Chartumie już w sobotę, ale ogłoszenie wspólnego komunikatu odroczono do czasu zatwierdzenia wyniku rozmów przez rząd somalijski.

Opublikowany w poniedziałek komunikat o zawieszeniu broni stwierdza, iż rozmowy w tej sprawie zakończyły się całkowitym porozumieniem.

67 ZABITYCH, TYSIĄCE BUDYNKÓW ZNISZCZONYCH

Wyjątkowo silne trzęsienie ziemi na Alasce i w Kanadzie

NOWY JORK (PAP). — W piątek 27 marca o godzinie 17.37 czasu lokalnego (3.37 czasu Greenwich) wyjątkowo silne trzęsienie ziemi nawiedziło Alaskę i część terytorium Kanady, powodując śmierć co najmniej 67 osób i straty materialne sięgające 250 milionów dolarów.

Trzęsienie ziemi było tak silne, że zanotowały je nie tylko stacje sejsmiczne na terytorium Stanów Zjednoczonych, ale również obserwatoria w Europie. Według informacji obserwatorium uniwersytetu w Seattle, epicentrum trzęsienia znajdowało się w zachodniej części Aleutów.

Wstrząs, który trwał około 10 minut posiadał wyjątkową siłę, obliczaną na 8,5 stopnia w skali Richtera. Warto przypomnieć, że słynne trzęsienie ziemi, które w 1906 roku zniszczyło San Francisco obliczano na 8,25 stopni w tejże skali.

O sile trzęsienia na Alasce świadczy fakt, iż zniszczyło ono połączenie telefoniczne pomiędzy W. Brytanią a Australią znajdujące się o kilka tysięcy km od dotkniętego klęską rejonu.

Pierwszą wiadomość o tragicznym w skutkach wstrząsie podała stacja radiowa w forcie St. John w brytyjskiej Kolumbii. Już z wstępnych, fragmentarycznych informacji wynikało, że największych zniszczeń doznało miasto Anchorage, gdzie znajduje się bardzo ważne lotnisko międzynarodowe, z którego korzystają samoloty lecące nad obszarami podbiegunowymi. Wstrząs, który zaskoczył mieszkańców właśnie w chwili gdy opuszczali biura i zdążali do domów, by rozpocząć wielkanocny weekend, zniszczył w ciągu paru minut znaczną część centrum, elektrownię, szpitale, szkoły i budynki portu lotniczego. Na pasach startowych lotniska potworzyły się głębokie szczeliny. Ulice Anchorage zapadły się nagle o 3,5 m.

Ogarnięci paniką mieszkańcy Anchorage rzucili się do ucieczki szukając ratunku na terenach nie objętych wysoką zabudową. Gęsta mgła i pył, które powstały ze zburzonych domów, spowodowały iż miasto pogrążyło się w ciemnościach. Światło elektryczne zgasło już w pierwszych minutach trzęsienia, a zewsząd począł wydobywać się gaz z pękniętych przewodów. Niebezpieczeństwo nagłej eksplozji potęgowały jeszcze strumienie benzyny i materiałów pędnych wyciekające z uszkodzonych zbiorników.

Gdy po dziesięciu minutach wstrząsy ustały, ludność poczęła zwolna przystępować do akcji ratunkowej. Utrudniały ją nie tylko kompletne ciemności, ale również gruba 60 cm warstwa śniegu. Ci spośród mieszkańców Anchorage, którzy zdołali ocaleć, z rozpaczą szukali wśród ruin najbliższych. Spod gruzów wydobywano rannych, często jednak pomoc przychodziła za późno.

Straszliwe w skutkach trzęsienie ziemi spowodowało rów-

● Dokończenie na str. 2

Jemen oskarża W. Brytanię o agresję

KAIR (PAP). Jak donosi z Sany agencja Men, brytyjski samolot wojskowy dokonał w sobotę nowego aktu agresji przeciwko Jemeńskiej Republice Arabskiej bombardując miasto Harib. W wyniku tego ataku zabitych zostało 25 osób, w tym kobiety i dzieci.

* * *

Na polecenie swego rządu stały przedstawiciel JRA w Lidze Arabskiej zwrócił się do sekretarza generalnego Ligi Arabskiej Hasuny z prośbą, by rada rozpatrzyła agresywne działania Anglii przeciwko Jemenowi.

Jak donosi z Sany agencja Men, rząd Jemenu polecił w sobotę swemu przedstawicielowi w ONZ, by natychmiast przedłożył do rozpatrzenia Rady Bezpieczeństwa skargę Jemenu w związku z agresywnymi działaniami Anglii

Trwa akcja przeciwpowodziowa

WARSZAWA (PAP). — Mimo świąt, na głównych rzekach Polski trwała akcja przeciwpowodziowa. Bez przerwy pracował sztab Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego i komitety wojewódzkie. Saperzy i drużyny ratunkowe bronili miejscowości zagrożone zalaniem, mosty i inne obiekty.

Na Wiśle najwięcej uwagi poświęcono ochronie terenu budowy zapory wodnej w rejonie Włocławka. Obyło się — na szczęście, bez przykrych niespodzianek. Czoło pochodu lodowego przeszło tu w nocy z niedzieli na poniedziałek spokojnie, nie wyrządzając szkód.

Obecnie sytuacja na Wiśle jest już w pełni wyjaśniona. Począwszy od Torunia, dokąd dotarł pochód lodów, Wisła jest oczyszczona przez lodołamacze. — zwały kry mają więc ułatwiony spływ. W związku z tym bydgoski komitet przeciwpowodziowy odwołał alarm. Przypuszcza się, że lód wiślany spłynie do morza w pierwszym dniu kwietnia. Narew i Bug przykryte są jeszcze lodem — chociaż na Bugu zaobserwowano już pierwsze jego ruchy.

Z powodu znacznego podniesienia stanu wody na Wiśle — wojewódzki komitet przeciwpowodziowy w Lublinie ogłosił alarm powodziowy dla nabrzeżnych powiatów nadwiślańskich: kraśnickiego, opolskiego i puławskiego. Woda przybrała na środkowym odcinku Wisły od 150 do 170 cm ponad stan alarmowy.

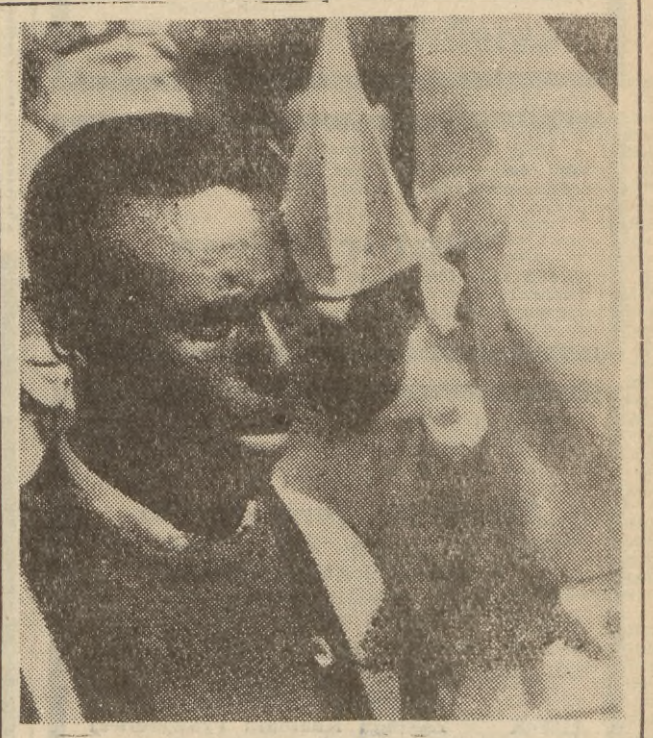

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na dzień 31 bm.

Zachmurzenie duże, okresami słabe opady deszczu ze śniegiem. Temperatura od 0 st. nad ranem do + 4 w ciągu dnia.

Wiatry słabe z kierunków północno - wschodnich.

SPORT • SPORT • SPORT

II LIGA PIŁKARSKA

Mecz Wawel - Lechia nie doszedł do skutku

Tylko 5 spotkań odbyło się w niedzielę, 29 bm. z przewidzianej na ten dzień 17 kolejki rozgrywek II ligi piłkarskiej. Fatalne warunki atmosferyczne spowodowały, że mecze te oglądało niepełne 20 tys. widzów.

Niespodziankę sprawił gliwicki **Piast** wygrywając z **Garbarnią** Kraków 1:0 (0:0). **Polonia** Bydgoszcz pokonała **Karpaty** 3:0 (1:0), wrocławski **Śląsk** wygrał ze **Stalą** Mielec 3:0 (1:0), **Zawisza** — Bydgoszcz pokonał **GKS Katowice** 3:2 (1:1), a **Lublinianka** wygrała z **Lechem** Poznań 4:2.

Pozostałe trzy spotkania, ze względu na fatalny stan boisk zostały odłożone. Są to mecze: **Wawel — Lechia, Cracovia — Raków i Górnik — Start.**

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1.	Śląsk	26:8	22:8
2.	Zawisza	25:9	26:18
3.	Cracovia	20:12	29:19
4.	Start	20:12	28:26
5.	Garbarnia	19:15	23:14
6.	Polonia	17:17	31:26
7.	Lublinianka	17:17	25:25
8.	Stal	17:17	14:16
9.	Górnik	16:16	25:23
10.	GKS	15:17	35:27
11.	Raków	15:17	20:25
12.	Karpaty	14:20	12:21
13.	Lechia	13:19	19:27
14.	Lech	12:22	19:31
15.	Piast	11:21	24:31
16.	Wawel	7:25	13:28

W zaległym spotkaniu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej **Unia Racibórz** zremisowała z **Ruchem Chorzów** 3:3 (2:2).

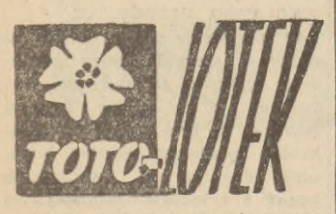

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w Toto-Lotku z dnia 29. III. 1964 roku na który wpłynęło 10.203.888 zakładów wylosowano numery: 3, 5, 8, 31, 34, 49, dodatkowa 41 oraz banderola: 9294.

Legia finalistą Pucharu Polski

Piłkarze warszawskiej Legii nie tylko skutecznie bronią pozycji lidera ekstraklasy, ale wywalczyli sobie także miejsce w finale Pucharu Polski. W niedzielę Legia pokonała szczecińską Pogoń — 1:0 (0:0).

Bramkę zdobył z rzutu karnego w 65 min. Brychczy. Łódzki arbiter Bretsztajn podyktował rzut karny za faull obrońcy Pogoni Ksola na środkowym napastniku Legii Apostelu.

Gdzie jest 9 miliardów?

WIELKIE skandale i afery finansowe **nie są w życiu Włoch zjawiskiem niecodziennym.** Wybuchają raz po raz i dotyczą przede wszystkim rynku spożywczego lub budowlanego. Są to afery o charakterze czysto kryminalnym i kończą się wymierzeniem ich bohaterom długich lat więzienia. Wybuchają jednak skandale, w które wmieszane są różne wpływowe politycznie osobistości.

Wystarczy przypomnieć głośną przed laty, a nie wyjaśnioną po dzień dzisiejszy, sprawę zamordowania pięknej przyjaciółki wielu arystokratycznych nierobów rzymskich, WILMY MONTESI. Przed rokiem niemałego szumu narobiła idąca w setki „ulotniwszych się" milionów lirów afera, związana z budową nowoczesnego lotniska w Fiumicino pod Rzymem. I tę sprawę, w którą wmieszany był niejeden działacz chadecki, odłożono ad acta.

Obecna afera bije jednak swym zasięgiem wszystkie dotychczasowe. Jest to **sprawa prof. Felice Ippolito, b. gen. sekretarza włoskiego Komitetu Narodowego do spraw energii jądrowej;** komitet jest instytucją państwową. Sprawa niebłaha, bo obciążająca oskarżonego i aresztowanego profesora odpowiedzialnością za roztrwonienie około 9 mld lirów, tj. 15 mln dolarów.

Rzecz sprowadza się nie tylko do owych bajońskich 9 miliardów, które miały się znaleźć w kieszeniach dziesiątków osobistych przyjaciół i faworytów prof. Ippolito, jak i w jego własnej. **W aferę tę jest wmieszanych pośrednio wielu wpływowych polityków chadeckich,** którym się zarzuca ukryte i jawne protegowanie aresztowanego Ippolito. Niektóre dzienniki obciążają szczególną odpowiedzialnością b. ministra przemysłu i byłego przewodniczącego wspomnianego komitetu, a obecnie **min. skarbu Colombo.**

Cała ta afera, znajdująca się obecnie w rękach prokuratury, **rzuca poważny cień polityczny na obecny rząd centrolewu.** Paradoksem jest, że aferę „odkrył" i rozdmuchał jesienią ub. roku przywódca socjal-demokracji **Saragat.** Wówczas znajdował się w pewnej opozycji do rządzącej wtedy samotnie chadecji. Przez wygrzebanie „sprawy Ippolito" oddał niedźwiedzią przysługę chadeckim politykom. Czasy się bowiem zmieniły o tyle, że Saragat wszedł do obecnego rządu koalicji centrolewu, jako minister spraw zagranicznych. **Było jednak już za późno na zatuszowanie skandalu, którym zajęła się początkowo komisja państwowa, a następnie prokuratura.**

Pierwszą konsekwencją afery Ippolito jest odejście kilkunastu wybitnych uczonych z centralnego ośrodka badań jądrowych. Zaprotestowali oni w ten sposób przeciwko atmosferze niesłychanej korupcji, której patronował Ippolito i, być może, inne wpływowe osobistości. Jest to już niewątpliwa strata dla nauki włoskiej.

Natomiast dużą niewiadomą stanowi dalszy rozwój samej afery. Przebąkuje się już o tendencjach do jej zatuszowania. I nie jest wykluczone, że „sprawa Ippolito" pójdzie w niepamięć nie tylko w społeczeństwie ile i w organach sądowych.

Grzegorz TYŃSKI

Trzęsienie ziemi na Alasce

● Dokończenie ze str. 1

nież znaczne straty w innych miejscowościach. W Valdez zniszczona została dzielnica handlowa i urządzenia portowe. Znaczną część mieszkańców miasta ewakuowano. W Kodiak sytuacja jest równie tragiczna. W Seward wstrząsy podziemne spowodowały groźny pożar. Znaczne straty zanotowano również w Whitehorse na terytorium Kanady i w Cordova w południowo-wschodniej części Alaski.

Wkrótce po pierwszych doniesieniach z Anchorage świadczących o ogromie strat, gubernator Alaski wysłał depeszę do prezydenta Johnsona wzywając go do udzielenia stanowi jak najdalej idącej pomocy. Prezydent Johnson ogłosił Alaskę „rejonem wielkiej klęski" i zapowiedział podjęcie olbrzymiej akcji pomocy na dużą skalę. Już w kilka godzin później z zachodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych zaczęły odlatywać na północ samoloty z ekipami lekarzy i sprzętem medycznym. Swą pomoc zapowiedziała również organizacja Czerwonego Krzyża.

Na ręce prezydenta Johnsona napływają depesze z kondolencjami od przywódców wielu państw świata.

Tragiczne w skutkach trzęsienie ziemi dotknęło nie tylko Alaskę. Wywołana potężnym wstrząsem fala oceaniczna poczęła ogarniać stopniowo coraz więcej miejscowości wzdłuż zachodniego wybrzeża kontynentu amerykańskiego, docierając do Chile i wysp południowej części Pacyfiku. W Crescent City (Kalifornia) zalała ona znaczną część miasta i spowodowała śmierć 10 osób.

Szczególnie groźna sytuacja zaistniała na Hawajach, gdzie w 1960 roku podobna fala spowodowała śmierć 63 ludzi. Władze stanowe zarządziły pospieszną ewakuację około 150 tysięcy mieszkańców osad położonych na wybrzeżu.

Trzesienie ziemi na Alasce wyzwoliło energię równą 20 miliardów ton trotylu, a więc 10 milionów razy większą od energii bomby atomowej zrzuconej na Hiroszimę. Wiadomość tę podał dyrektor amerykańskiej służby geodezyjnej, Leonard Murphy po przestudiowaniu raportów nadesłanych z przeszło 100 stacji sejsmologicznych na całym świecie.

Wysoka, dziesięciometrowa fala spowodowana trzęsieniem, przemieszcza się z szybkością 640 — 960 km na godzinę. Jej pojawienie się zasygnalizowano wzdłuż wybrzeży Pacyfiku, wyspy Hokkaido i Honsiu w Japonii. Fala nie była tam zbyt wysoka, jednakże spodziewając się zwiększenia jej intensywności podjęto środki ostrożności. Korespondent radzieckiej agencji prasowej „Nowosti" donosi, iż wysoka fala nie doszła do brzegów radzieckiego Dalekiego Wschodu i w związku z tym, na Wyspach Kurylskich i na Sachalinie odwołano alarm.

Na Alasce po wielkim trzęsieniu ziemi zarejestrowano jeszcze dalsze wstrząsy.

W niedzielę wieczorem opublikowano oficjalny bilans strat: zginęło 67 osób, a 16 innych do tej pory nie odnaleziono. Większa część miasta Anchorage leży w gruzach. W samym tylko Anchorage straty materialne oceniane na 200 milionów dolarów, a ogółem straty w całym stanie Alaska oblicza się na 250 milionów dolarów.

A oto kilka najbardziej tragicznych trzęsień ziemi, jakie zanotowano w ciągu paruset ostatnich lat:

1456 Włochy (Neapol) 30 tys. zabitych, 1556 Chiny (Szensi) 830 tys. zabitych, 1755 Portugalia (Lizbona) 60 tys. zabitych, 1783 — 86 Włochy (Kalabria) 60 tys. zabitych, 1908 Sycylia (Messyna) 82 tys. zabitych, 1920 Chiny (Kansu) 200 tys. zabitych, 1923 Japonia (Kwanto) 140 tys. zabitych, 1939 Chile (Concepccion) 25 tys. zabitych, 1939 Turcja 25 tys. zabitych, 1954 Algieria (Orleansville) 1,250 tys. zabitych, 1957 Kurdystan 2 tys. zabitych, 1960 Maroko (Agadir) 10 tys. zabitych, 1550 Iran (Tar) 1 tys. zabitych, 1960 Chile od 5 do 10 tys. zabitych, 1962 Iran (Kazwin) 11 tys. zabitych, 1963 Libia (Barka) 350 zabitych, 1963 Jugosławia (Skopje) 1.029 zabitych. Odnacyc?ioatys.

Intensywne prace nad planem

● Dokończenie ze str. 1

dokonana zostanie analiza przyszłych programów w układzie terenowym oraz międzyresortowym, co pozwoli na skoordynowanie niektórych skomplikowanych problemów zwłaszcza tam, gdzie występują powiązania pomiędzy różnymi branżami.

Warto tu podkreślić, że w ostatnich tygodniach komisja planowania przeprowadziła konsultacje z przedstawicielami organów planistycznych większości krajów RWPG, w czasie których wymieniono poglądy na temat wzajemnych dostaw i ram współpracy gospodarczej w latach 1966—70. W pracach nad ustaleniem wstępnych wytycznych planu przyszłej 5-latki brano pod uwagę wyniki konsultacji. Przewiduje się, że do lipca br. przedstawiony zostanie przez Polskę sekretariatowi RWPG wstępny projekt programu rozwoju gospodarczego w nadchodzących latach.

Mówiąc o pracach nad planem przyszłej 5-latki, trzeba też wspomnieć, iż dodatkowymi cennymi materiałami, które posłużą przy opracowaniu ostatecznej wersji tego planu będą wyniki prac, dotyczących różnych zagadnień ekonomicznych związanych z niektórymi dziedzinami naszej gospodarki. Szczególnie ważne są tu prace nad efektywnością i ekonomicznością naszego eksportu, które prowadzi zakład badań ekonomicznych Komisji Planowania oraz MHZ, przy współudziale szerokiego grona fachowców ze zjednoczeń przemysłowych. Rozpatruje się m. in. kierunki rozwoju produkcji, problemy inwestycji i postępu technicznego — wszystko pod kątem handlu zagranicznego.

Niezależnie od prac nad planem przyszłej 5-latki ustala się obecnie wytyczne dla opracowania **projektu planu na rok przyszły.** Zmierza się przyspieszyć przedłużenie tego planu w stosunku do lat ubiegłych.

FUTRZARSKA SP-NIA PRACY „LUTRIA"
Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Sobieskiego 14
uprzejmie zawiadamia PT Klientów, że punkt przyjęć surowca powierzonego pod wyżej wymienionym adresem
nie będzie czynny
w dniach od 31 marca do 4 kwietnia br. ze względu na inwentaryzację
1182-K

Dnia 24 marca 1964 roku zmarła nagle
Maria Wierzbicka
sekretarka II Kliniki Chorób Dziecięcych AMG, długoletni pracownik Służby Zdrowia
W Zmarłej tracimy serdecznego i oddanego pracownika.
Dyrekcja i II Klinika Chorób Dziecięcych AM w Gdańsku.
1180-K

Koledze EDWARDOWI WYKLANDOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu córki
Edwardy Leoniak
składają
ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY PSS W KWIDZYNIE
1174-K

Dnia 25 marca br. zmarł, opatrzony Sakramentami św. ukochany mąż, ojciec, brat, szwagier i teść, przeżywszy 69 lat
ś. † p.
Wiktor Wrese
Pogrzeb odbędzie się dnia 1 kwietnia br. o godzinie 10.30 w kościele parafialnym w Luzinie, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku
RODZINA

Dnia 26 marca 1964 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku 52 lata
ś. † p.
Stanisław Jermołowicz
długoletni laborant Zakładu Anatomii Prawidłowej AM w Gdańsku
W Zmarłym straciliśmy doskonałego pracownika i dobrego kolegę. Pogrzeb odbędzie się dnia 31 marca br. o godz. 16 z domu żałoby w Św. Wojciechu.
Kierownik i pracownicy Zakładu Anatomii Prawidłowej
1181-K

POD NIEBEM BUŁGARSKIEJ RIWIERY W PROMIENIACH CZERWCOWEGO SŁOŃCA
spędzisz swój urlop
przyjemnie, tanio i atrakcyjnie — biorąc udział w wycieczkach pobytowych „SPORT-TOURIST"
Uwaga!
Turnusy w terminie 2 — 22 czerwca i 16 czerwca — 6 lipca po cenach zniżonych!
RATALNA SPRZEDAŻ MIEJSC!
I rata od 1.450 — 1.620 zł.
Ponadto polecamy duży wybór zagranicznych wycieczek turystycznych o urozmaiconych programach i trasach. Zapisy i informacje w Ekspozyturze BTS „SPORT - TOURIST" Gdynia (tel. 21-77-34). 1169-K

Miejskie Przeds. Gospodarki Komunalnej w Starogardzie Gdańskim
podaje do wiadomości mieszkańcom miasta, że przystąpiło do organizacji
BIURA ZAKWATEROWAŃ PRZYJEZDNYCH w kwaterach prywatnych.
W związku z czym **osoby posiadające odpowiednie pomieszczenia mieszkalne proszone są o zgłaszanie wolnych kwater w recepcji Hotelu Śródmiejskiego w Starogardzie — plac 1 Maja 6.**
Zainteresowanym szczegółowych informacji udzieli personel recepcji hotelu. 1141-K

LOKALE

PRZYJMĘ starszego, samotnego pana do wspólnego pokoju. Gdańsk, ul. Św. Ducha 59/61 m. 1.

INŻYNIER poszukuje pokoju sublokatorskiego w trójmieście, (najchętniej we Wrzeszczu). Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod „12261". G-12261

EŁK: mieszkanie dwupokojowe komfort nowe budownictwo zamienię na dwupokojowe trójmiasto. Dzwonić 51-36-42. P-390

KUPIĘ kawalerkę lub pokój z kuchnią wydzielone w trójmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk pod „12262". G-12262

ZAMIENIĘ mieszkanie pokój, kuchnia, wygody na równorzędne lub większe (mogę z kolejarzem). Gd.-Wrzeszcz, — Orzeszkowej 11—1. G-12479

SPRZEDAŻ

SKUTER „Osa" sprzedam (9.000). Oliwa, Wita Stwosza 50—42, po 16. G-12368

SAMOCHÓD osobowy — „Ford" w dobrym stanie sprzedam tanio. Wiadomość: Elbląg, Dzierżyńskiego 101/1. P-388

SAMOCHÓD osobowy — „Mercedes Benz", stan dobry na chodzie sprzedam. Starogard Gd., ul. Ogrodowa 8. P-384

MATRYMONIALNE

MAKOWSKI — Puck 29, kojarzy od 40 lat dobrane małżeństwa. Informacje — 10 zł znaczkami. PG-387

KUPNO

OWCZARKA alzackiego z rodowodem do roku, może być tresowany kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod „395". P-395

ZGUBY

WENZEL Ryszard, Sopot zgubił przepustkę Zarządu Portu Gdynia nr 3118. P-389

NAUKA

ZAKŁAD Doskonalenia Zawodowego w Gd.-Wrzeszczu, ul. Miszewskiego 12 zawiadamia, że w dniu 6. IV. 1964r. o godz. 17 rozpoczynają się kursy przygotowujące do egzaminów w celu uzyskania tytułu robotnika wykwalifikowanego, czeladnika lub mistrza we wszystkich zawodach. Informacji udziela się telefonicznie 41-03-62 lub osobiście w pokoju 15 w godzinach 8—15 względnie 44 od godz. 17. K-1178

LEKARSKIE

SKÓRNE — weneryczne, specjalista dr Borowicz — Sopot, Dąbrowskiego 1—3, boczna Chopina. G-4731

SKÓRNE — weneryczne, dr Przylipiak, Gdańsk — Długa 64—65, codziennie — tel. 31-56-65. G-11268

SPECJALISTA weneryczne, skórne, dr Lipiński — Sopot, Chrobrego 22, telefon 51-12-87. G-12020

RÓŻNE

PIĘKNE, ślubne zagraniczne suknie wypożyczam. Wrzeszcz, Słowackiego 10 m. 7. G-12377

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego — Artykułami Gospod. Domowego w Gdańsku
ZAWIADAMIA PT KLIENTÓW O NADEJŚCIU NIŻEJ WYMIENIONYCH ARTYKUŁÓW:
● piece gazowe łazienkowe, kuchnie węglowe, ławy stolarskie. Ponadto posiadamy szeroki asortyment artykułów wodociągowo-kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania, czarne narzędzia, druty oraz siatki ogrodzeniowe i techniczne.
Wszystkie ww artykuły można nabyć w sklepie nr 14/GD w Gdańsku, ul. Czopowa 11, tel. 31-55-83.
Godziny otwarcia: w środy od 11—17, pozostałe dni od 9—17.
Gwarantujemy szybką i uprzejmą obsługę. 1162-K

W dniu 26 marca 1964 roku zmarł nasz długoletni kierownik ciastkarni
Wojciech Makowski
W Zmarłym tracimy cenionego i wzorowego pracownika i kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 marca 1964 roku o godz. 10 z domu żałoby w Kartuzach przy ul. Kościuszki.
Zarząd, Rada Zakładowa i pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Kartuzach
12458-G

PRZETARGI I LICYTACJE

Zarząd Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Ogniwo" w Gdańsku, ul. Dąbrowskiego 4 ogłasza przetarg nieograniczony na roboty elektryczne, ślusarskie, murarskie w ramach remontu w punkcie usługowym w m. Sopot, ul. 20 Października 797.
Termin zakończenia pracy będzie uzgodniony z wykonawcą.
Dokumentacja i ślepe kosztorysy do wglądu w biurze spółdzielni od dnia 6 do 11 kwietnia 1964 roku w godz. od 10 do 12.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 13 kwietnia 1964 r. o godz. 11 w biurze spółdzielni.
W przetargu uczestniczyć mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Termin składania ofert w kopertach z napisem „Oferta" do dnia 11. 4. 1964 r. włącznie.
Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta wzgl. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1160-K

Hurtownia Zaopatrzenia Rzemiosła — Spółdzielnia Osób Prawnych w Gdańsku, ul. Towarowa 36 — tel. 41-18-81 ogłasza przetarg na zakup następujących surowców.
1. Polietylen angielski pełnowartościowy WNG 14 „Alkotem",
2. Polietylen odpadowy,
3. Polistyren w dowolnych kolorach, pełnowartościowy i odpadowy,
4. Polikapramid pełnowartościowy i zanieczyszczony,
5. Folię igelitową w podpadach,
6. Skóry miękkie i twarde pełnowartościowe i odpady.

Termin składania ofert do dnia 7 kwietnia 1964 r. godz. 15.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 kwietnia 1964 r. godz. 9.
Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta jak i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1157-K

Szkoła Podstawowa nr 30 w Gdyni, ul. Żeromskiego nr 31 ogłasza przetarg nieograniczony na malowanie całej szkoły olejno i klejowo.
Otwarcie kopert nastąpi w dniu 7 kwietnia 1964 r. o godz. 10.
Ślepe kosztorysy można otrzymać w sekretariacie szkoły.
Termin wykonania w dniach od 13 kwietnia do 13 maja 1964 roku. 1170-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zakłady Młynarskie w Sopocie, ul. Dzierżyńskiego 55, tel. 51-38-94 zatrudnią od zaraz **kierowców samochodowych** do młyna w Gdańsku i elektryków. 1095-K
Oddział Rejonowy „RUCH" w Gdańsku, ul. Podgarbary 10 zatrudni od zaraz **kierownika** działu księgowości i finansów (z-ca gł. księgowego). Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmujemy pod wyżej wskazanym adresem pokój nr 8 od godz. 7.30 do godz. 15.30. 1118-K

Gdańskie Zakłady Teletechniczne T-10 — Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Mickiewicza 5-7 przyjmą od zaraz **inż. łączności i inż. mechaników.** — Bliższe szczegóły do omówienia w dziale kadr w godz. od 9 do 14. 12286-G

Puckie Zakłady Mechaniczne w Pucku zatrudnią od dnia 1. maja 1964 r. **jednego inżyniera - konstruktora, jednego inżyniera - technologa oraz technika - mechanika** z kilkuletnią praktyką — od zaraz. Warunki płacy do omówienia na miejscu w sekcji kadr i szkolenia zawodowego. 4754-K

Państwowe Gospodarstwo Rolne Cisy, pow. Malbork zatrudni od 1 kwietnia 1964 r. następujących pracowników: **starszego oborowego - inseminatora** — z pomocą, **dwóch traktorzystów na ciągniki gąsienicowe.** 394-PG

Stocznia Gdańska zatrudni od zaraz **robotników wykwalifikowanych,** posiadających kilkuletnią praktykę w następujących zawodach:
— **spawacz,**
— **ślusarz wyposażenia,**
— **monter kadłubowy,**
— **monter rurociągów,**
— **stolarz okrętowy,**
— **elektromonter okrętowy.**

Warunek przyjęcia: po odbyciu czynnej służby wojskowej. Płaca zgodnie z układem zbiorowym pracy dla przemysłu metalowego. — Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji biuro przyjęć Stoczni Gdańskiej w Gdańsku, ul. Jana z Kolna 31, tel. 36-20-26. 1104-K

INSTYTUT MORSKI z profilu i en face

CO to jest Instytut Morski? Zależy, z jakiej strony popatrzeć... John D. Harbron w książce pt. „Communist ships and shipping", wydanej w 1962 r. w W. Brytanii, używa w stosunku do gdańskiego instytutu określenia „the excellent" i, omawiając działalność poszczególnych zakładów badawczych, dodaje: **„Instytut Morski posiada jedną z największych w Europie bibliotek technicznych z zakresu gospodarki morskiej..."**

Dodajmy od siebie, że **instytut gdański posiada również unikalną w kraju, kosztowną aparaturę pomiarowo-badawczą**, m. in. szwajcarski torsjometr „Sfindex" do prowadzenia pomiarów na statkach w czasie rejsu. A nade wszystko — dysponuje młodą, ambitną, zdolną kadrą naukową.

Wszystko to predestynuje Instytut Morski do odgrywania zasadniczej roli w dziedzinie obsługi naukowo-badawczej naszej gospodarki morskiej.

TEORIA NIE IDZIE W PARZE Z PRAKTYKĄ

ZARZUTEM, na jaki w świetle dotychczasowej działalności zasłużył sobie Instytut Morski, jest niedostateczne dostosowanie się do konkretnych potrzeb praktyki morskiej. Znajduje to ostatnio wyraz w odmowie przyjmowania przez instytut zleceń na ekspertyzy naukowo-techniczne.

Instytut wydrukował **specjalne zawiadomienia** o tym, że przedsiębiorstwa nie mają co liczyć na jego pomoc w br., ponieważ istnieją zaległości w tej dziedzinie z roku 1963. Zdarzyło się, że wyniki pomiarów napędowych silników na jednostkach rybackich „Dalmoru" opublikowano w dwa i pół roku od zakończenia prac! W Instytucie Morskim nie ma również zwyczaju włączania niektórych sygnalizowanych przez gospodarkę problemów do rocznych planów badań, co np. czyni Morski Instytut Rybacki.

Byłoby istotną nieścisłością przypisywanie odpowiedzialności za ten stan rzeczy wyłącznie dyrekcji Instytutu Morskiego, którą poza tym charakteryzuje **nadmierna troska o stricte teoretyczny profil działalności placówki.** Odpowiedzialny w określony sposób jest także i Departament Inwestycyjno-Techniczny Ministerstwa Żeglugi, który stosuje wobec instytutu co najmniej księżycowe przepisy. Bezsens tych przepisów uwidacznia się **szczególnie na przykładzie funduszu bezosobowego.**

A tymczasem **potrzeby przedsiębiorstw są ogromne.** Fachowcy — są, warsztat naukowy — jest. Ale i są przepisy, które zabraniają wiązać działalność instytutu z praktyką. **Ze szkodą dla gospodarki i z pominięciem wytycznych XI Plenum KC PZPR, które zaleca łączenie działalności instytutów resortowych z gospodarką.**

Trzeba tutaj stworzyć rozsądny margines swobody w zakresie pełnych możliwości bieżącego obsługiwania gospodarki morskiej warsztatem naukowym.

KONIEC Z POSTĘPEM TECHNICZNYM?

O potrzebie pomocy ze strony Instytutu Morskiego niech świadczą **wyniki ankiety,** przeprowadzonej w ub. roku wśród 46 resortowych przedsiębiorstw. Wyniki wymiarami, a Instytut Morski nie przyjmuje żadnych prac do wykonania z braku możliwości finansowych", mimo że zlecenia są z reguły odpłatne i należą często do kategorii pilnych i uzasadnionych gospodarczo.

Obok trudności, które są pochodną „przepisów", istnieją również przeszkody, stanowiące produkt określonej koncepcji kierownictwa Instytutu Morskiego. Koncepcja ta przekraczała w ub. latach rozwój tak potrzebnego zakładu, jakim był zakład chemii, zajmujący się korozją statku. Ten sam los podzielił zespół technicznej eksploatacji floty rybackiej.

Zatrzymajmy się przy zagadnieniach **technicznej eksploatacji floty.** Problematyka ta, szeroko badana na Wschodzie i Zachodzie, nie znajduje zrozumienia i w kierownictwie Instytutu Morskiego i — co gorsza — w samym Ministerstwie.

Resort dba o statek w fazie jego budowy, dba również wtedy, kiedy wynika konieczność remontu. Nie widzi natomiast celowości badań w zakresie profilaktyki. W ten sposób wymykają się uwadze naukowców tak kapitalne zagadnienia, jak proces zużywania się silnika, jak racjonalna gospodarka zainstalowaną mocą na statkach, jak normy paliwowe.

Resort traktuje zagadnienie norm paliwowych jako problem dorywczy, a tymczasem wiadomo, że innej normy wymaga statek na linii południowej, innej — na linii północnej. Innej — statek nowy, innej — stary. A paliwo — to pokaźny procent kosztów eksploatacji floty. Wystarczy w tej sprawie skonsultować armatorów.

Oszczędności mogą być tutaj ogromne. Mogą i muszą być, ale trzeba wpierw docenić wagę problemu i zmienić tzw. front.

Nic na to jednak nie wskazuje, skoro dyrekcja Instytutu Morskiego reprezentuje pogląd, któremu dała oficjalnie wyraz na jednym z posiedzeń zespołu, że postęp techniczny niedługo się skończy i że **nie ma sobie czym głowy zawracać...** Prowadzi to w linii prostej do preferowania badań w zakresie ekonomiki żeglugi z pominięciem problematyki eksploatacyjnej, bez której o ekonomice trudno w poważny sposób rozprawiać.

Inną konsekwencją tego stanu rzeczy jest fakt, że pracownicy naukowi Instytutu Morskiego, zwłaszcza tzw. pomiarowcy, **nie mają wstępu na statek.**

Każdy rejs pracownika instytutu wymaga wieloletnich często zabiegów wokół uzyskania paszportu, podczas gdy „na książeczki" żeglarskie rusza w rejs pracownicy instytutów pozaresortowych, literaci i inni. Sprawę z sensem załatwił Morski Instytut Rybacki, nie widać natomiast szans jej załatwienia przez Instytut Morski.

Przypomina to sytuację, w której pracownikowi instytutu leśnictwa nie wolno by było wstępować do lasu! Co na to Ministerstwo Żeglugi? A przecież, na zdrowy rozum, statek winien być laboratorium badawczym Zakładu Technicznej Eksploatacji Floty, a nie „strefą zakazaną", jaką dla naukowców z Instytutu Morskiego jest obecnie...

POTRZEBNY INSTYTUT TRANSPORTU MORSKIEGO

WYDAJE się, że jednym z wielu wyjść z sytuacji mogłaby być **zmiana statutu** Instytutu Morskiego i **przekształcenie** go na Instytut Transportu Morskiego. Należałoby skupić w zreorganizowanym instytucie całokształt problematyki transportu morskiego, na którą składają się trzy podstawowe elementy: flota, porty i zaplecze remontowe. Dalej — uchwycić naukowo współzależność tych elementów, bowiem rozwój floty powinien być zsynchronizowany z rozwojem zdolności przeładunkowej portów i potencjałem remontowym.

Jak dotąd, wszystkie te dziedziny gospodarki morskiej rozwijają się spontanicznie, co jest m. in. wynikiem braku koordynacji między odpowiednimi departamentami Ministerstwa Żeglugi.

Dowodem potrzeby takiej koordynacji jest **przykład** Zjednoczenia Gospodarki Rybnej i jego warsztatu naukowego w postaci Morskiego Instytutu Rybackiego. Analogię tę warto zastosować na gruncie transportu morskiego, pojętego jako kompleks zagadnień żeglugowo - portowo - remontowych, w tym i technicznej eksploatacji floty rybackiej oraz śródlądowej.

I takiej właśnie koncepcji należałoby z kolei podporządkować wszelkie przepisy formalne, które nie mogą ingerować w próby dotarcia teorii do praktyki gospodarczej. Pomocą w **tym dziele mogą służyć tezy XI Plenum KC PZPR.**

Autor nie pretenduje do stawiania kropki nad „i", ale sugeruje, traktując problem jako dyskusyjny. Dyskusja ta jest konieczna, zwłaszcza w trwającym obecnie okresie aktualizacji struktur resortowych instytutów naukowo - badawczych.

Lech NIEKRASZ

---

800 DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW ZWIEDZIŁO „JANA TURLEJSKIEGO"

2 kwietnia wyprawa do Murmańska

Doskonałe wyniki dała inicjatywa dyrekcji Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Gdyni, która w ub. sobotę i niedzielę udostępniła młodzieży szkolnej do zwiedzania swój największy statek szkolny trawler **„Jan Turlejski". W ciągu tych dwu dni statek zwiedziło ok. 800 osób,** a wśród nich spora grupa dziewcząt ze szkół gdyńskich, sopockich i gdańskich. Wszystkie urządzenia statku pracowały, wzbudzając wielkie zainteresowanie młodzieży. Objaśnieniami służyło dowództwo statku oraz dwie klasy szkoły.

Już 2 kwietnia „Jan Turlejski" wypływa w miesięczny rejs do Murmańska z 32 uczniami I klasy nawigacyjnej. **W Murmańsku uczniowie złożą wizytę tamtejszym dwom szkołom rybackim** oraz poznają tę wielką bazę radzieckiego rybołówstwa dalekomorskiego. Gdyńska szkoła ma zresztą silne kontakty ze szkołami rybackimi ZSRR. W ub. roku w Gdyni przebywał z wizytą statek szkolny radzieckiego rybołówstwa **„Krapotkin"** — uczniowie gdyńscy byli też z wizytą w szkołach radzieckich w **Leningradzie i Kłajpedzie.**

Pobyt w Murmańsku przewidziany jest na 4 — 5 dni, w czasie których statek uzupełni zaopatrzenie. **W drodze powrotnej „Turlejski" dokona połowów dorszy pla miaka i karmazyna na łowiskach Morza Barentsa.** Do Murmańska w tym samym czasie wejdzie statek szczecińskiej szkoły rybackiej — **„Emilia Gierczak".** (am)

Powodzenie sportów żeglarskich

W Europie zachodniej sport żeglarski cieszy się coraz większym powodzeniem. Niedawno zamkniętą w Hamburgu wystawę sprzętu żeglarskiego zwiedziło ponad 100 tysięcy osób, to znaczy o 30 tysięcy więcej, niż w roku ubiegłym.

Wystawcy osiągnęli poważne obroty, wyższe od zeszłorocznych. Np. 15-metrowy jacht motorowy o cenie 200 tysięcy marek uzyskał na wystawie 4 nabywców, jolę żaglową w cenie ok. 6 tys. marek sprzedano prawie w stu egzemplarzach, a duński jacht motorowy „Explorer" o luksusowym wykończeniu — w 20.

Jak twierdzą obserwatorzy, zaznaczył się szczególnie zwiększony popyt na jednostki luksusowe, traktowane przez nabywców jako lokata kapitału. Ogromnym powodzeniem cieszyły się również jednostki małe, dostępne dla przeciętnego nabywcy tamtejszego rynku. (a)

MODA KWIATOWA

Model paryski — płaszcz przeciwdeszczowy, lekko wcięty w talii.

Gdański przemysł terenowy na Targach Poznańskich

Udział gdańskiego przemysłu terenowego w Wiosennych Targów Poznańskich nie był w tym roku szczególnie duży. Wystawiało swoje wyroby tylko 7 przedsiębiorstw, przy czym tylko 2 z nich mogły przyjmować zamówienia. Pozostałe miały już pełen portfel zamówień i występowały wyłącznie w charakterze wystawców.

Dorobkiem gdańskiego przemysłu terenowego było zdobycie 4 dyplomów za wysoką jakość produkcji, z czego 3 zdobyły Sopockie Zakłady Tworzyw Sztucznych, a 1 Gdańskie Zakłady Chemiczne.

Dwa „targujące" przedsiębiorstwa: Sopockie Zakłady Tworzyw Sztucznych i Wejherowska Fabryka Obuwia zawarły transakcje ogółem na 85 mln zł.

Zainteresuje chyba czytelników wiadomość, że Sopockie Zakłady Tworzyw Sztucznych produkują obecnie estetyczne okładki na Wielki Atlas Geograficzny, wydawany nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego. Produkcja sopocka przeznaczona jest w większości na eksport. erg

Daleka droga do sali Rydygiera

Stańcie u bramy, wiodącej do kompleksu budynków Akademii Medycznej w Gdańsku, codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie jedenastej, a sami zobaczycie: kupą, ławą, gromadami, grupami opuszcza studencka brać mury uczelni. Mało prawdopodobne, by była to pora skończonych zajęć, więc co się dzieje? A no skończyły się ćwiczenia, nadszedł czas wykładów, zatem: kupą mości studenci do... „Morskiej" na pół czarnej, do „akademika" na mały przedpołudniowy relaks. Potrzebny, bo wieczorem w „Medyku", częste tańcówki, trzeba odpocząć po trudach studiów i mieć siły do uprawiania modnych, ale i wyczerpujących tańców współczesnych.

MINĘŁY czasy, kiedy miara umiejętności studenta by wałą gęstość podpisów na liście obecności na wszelkich zajęciach. Tak pojęta dyscyplina wyrabiała w młodzieży raczej pomysłowość w pośrednim zdobywaniu autografów. Dziś tylko na ćwiczeniach obowiązuje obecność, a o tym, czy być lub nie być na innych zajęciach decyduje sam student. **Dano mu wolną rękę i prawo wyboru.**

Jakiego wyboru dokonali studenci? Posłużmy się przykładem Akademii Medycznej. Powiedziano mi w Dziekanacie Wydziału Lekarskiego: na niektórych wykładach frekwencja jest... znikoma. Jeżeli jest na sali kilkunastu słuchaczy — profesor, przywykły do najgorszego, nie uskarża się, bo — jak się to powiada — ma na kim oko zaczepić. **Wygłasza zatem wykład dla „grupy reprezentantów".**

Studenci uczestniczą w zajęciach tylko wtedy, gdy muszą. Tam, gdzie dano im prawo wyboru — wybierają najgorzej: nie uczestniczą w zajęciach. Więcej: nawet z dość ostro przestrzeganych obowiązków zaliczania ćwiczeń, składania egzaminów w pierwszych terminach itp. potrafią się wykręcić. **Wiedzą, że cokolwiek popełnią, ale uczynią to zbiorowo — nie grożą im konsekwencje.**

Skąd bierze się to przekonanie? A no prosty rachunek: jeżeli, powiedzmy, połowa roku nie zda egzaminu, przecież wszystkich nie wyleją. Przemyślna studencka brać kalkuluje: taki masowy odsiew, to już nie jest „godzenie" w interesy jednostek, ale uczelni. A więc na pewno władze pójdą na ustępstwa, do poprawkowych egzaminów dopuszczą i zrobią wszystko, żeby studenta na najsłabszą bodaj trójczynę wyciągnąć. I rzeczywiście. Tak właśnie bywało. To właśnie wyrabiało i utwierdzało studenta w bezkarności.

Jak myślicie: co jest dla akademika najgorszego w decyzji, że musi rok repetować? Czy fakt samej „repety", wstyd przed kolegami, żal z utraconego roku? Nic z tych rzeczy, jeżeli w gabinecie dziekana leją się z tej okazji krokodyle łzy, to często tylko z żałości nad... utratą stypendium.

Trudno uwierzyć w to, by ludzi, którzy studiują przez 6 lat, razem przeżywają wzruszenia, wzloty i upadki, nic nie łączyło. A jednak i takie zjawisko trzeba odnotować. W ub. roku chyba po raz pierwszy w historii uczelni nie odbył się bal absolwentów Wydziału Lekarskiego. Nie było chętnych, nikt nie przejawiał zainteresowania imprezą, która chyba w takim przypadku ma wymowę symbolu: wspólnoty, więzi środowiskowej itp. Drobny to może, ale znamienny szczegół.

Przejdźmy do wniosków i uogólnień. Można chyba zaryzykować twierdzenie, że powstał typ studenta — biernego konsumenta nauki, nie rozumiejącego prawdy oczywistej; że **bez jego dobrej woli nikt go niczego nie nauczy.** Cały aparat dydaktyczno - naukowy uczelni jest po to, by pomóc mu w odnalezieniu drogi wiodącej do celu. Ale jeżeli się tego celu nie chce osiągnąć — trudno stosować przemoc.

Ostatnio odbyło się posiedzenie Rady Wydziału Lekarskiego AMG. Poproszono na nie przedstawicieli organizacji partyjnej i młodzieżowych. Powiedziano im wiele gorzkiej prawdy, wysłuchano również i ich głosów.

Władze uczelni zapowiedziały trochę zasadniczych zmian w dotychczas stosowanej praktyce: wzmożona więc będzie dyscyplina nauki, cofać się będzie bezwzględnie pomoc stypendialną osobom lekceważącym obowiązki wobec uczelni, ograniczy się do uzasadnionego minimum prawo repetowania roku, prawo zdawania poprawkowych i komisyjnych egzaminów.

Władze AMG liczą się z poważnym spadkiem tzw. sprawności nauczania, ale będzie to zjawisko przejściowe, choć drastyczne.

Oczywiście władze uczelni uczynią ze swej strony wszystko, by słuchacze mogli podporządkować się nowym zarządzeniom, dość przecież dla nich rygorystycznym; poddany będzie analizie, zgodnie z opracowywanym obecnie projektem reformy studiów dotychczasowy, przeładowany program i system nauki na rzecz ograniczenia obciążających zajęć. Ponadto powołano już pełnomocnika rektora do spraw młodzieży. Inaczej, operatywniej działać też będą opiekunowie lat i grup.

Dąży się również do stworzenia grup studenckich trwałych, na okres wszystkich lat studiów. To ważne, gdy przez 6 lat grono ludzi idzie ramię w ramię, zna swe mocne i słabe strony, wie o sobie wszystko, pomaga sobie wzajemnie, słowem — stanowi prawdziwy kolektyw. Za tym też pójdzie „utrwalenie" funkcji stałych opiekunów grup i lat, co pozwoli i uczelni znać wszystkie sprawy, nawet z życia osobistego każdego studenta. Sądzimy, że w tym układzie sił więcej niż dotąd będą miały do powiedzenia i zdziałania studenckie organizacje.

Zakończmy optymistycznie: wprawdzie nie od razu Kraków zbudowano, ale... kupą, mości studenci! **Do sal wykładowych i seminaryjnych, do nauki i wiedzy!** Niech nie lista obecności, ale wasza własna wola kieruje was na salę wykładową im. Rydygiera...

E. KIRKOR

List spod kolumny Zygmunta

Poświąteczne medytacje

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Uwzięła się na nas latoś ta zima, oj, uwzięła. Przez trzy miesiące nabierała rozpędu, ale jak wreszcie nabrała, to nam bokiem wyszło. Czas by już było na zieloną trawkę, hej, w plener, a tymczasem trzeba nadal oblekać się w ciepłe szaty, nie mówiąc o obuwiu i futrzanych czapkach. Najlepszym dowodem, Panie Redaktorze, iż do prawdziwej wiosny w odczuciu warszawiaków jeszcze daleko, jest fakt, że w siedzibach miejskich pralni i farbiarni ruch raczej ospały.

Natomiast do świąt przygotowaliśmy się w porę. Albowiem święta, jak Panu zapewne wiadomo, są najlepszą okazją, aby zwalić się na kark rodzinie, mieszkającej poza stolicą i objeść ją (rodzinę, nie stolicę) doszczętnie.

Według prowizorycznych obliczeń w roku bieżącym wyjechało na święta z Warszawy ponad 200 tysięcy osób. Wrócili wprawdzie stłamszeni w pociągach i autobusach, ale za to najedzeni i napici. Ku chwale krewnych z prowincji.

Przed kilkoma laty przyjechał do mnie przyjaciel z Wybrzeża. Spełniałem (rzecz jasna) w stosunku do niego rolę cicerone. Przyjaciel chciał zobaczyć coś z egzotyki warszawskiej. Zaprowadziłem go bez wahania na Bródno. Jedliśmy znakomite pyzy w mniej znakomitej jadłodajni (gdzie patrzono na nas, jak na rarogów, przyjaciel bowiem nosił brodę i muszkę), chodziliśmy po uliczkach bez chodników i jezdni, podziwialiśmy domki (podziwailiśmy, ponieważ nie sposób było pojąć, jakim cudem trzymają się kupy).

I oto, Panie Redaktorze, koniec z egzotyką. Nie będzie pyzów, nie będzie uliczek bez chodników, nie będzie drewnianych domków z czasów Aleksandra III — cara Wszechrosji. W najbliższym bowiem czasie rozpoczyna się szturm na Bródno. Zacznie ten szturm Warszawska Fabryka Pomp, dla której budować się będzie dwa bloki mieszkalne. Będą to pierwsze domy przyszłego Bródna. Albowiem za kilka lat wyrośnie tu osiedle — gigant dla 90 tysięcy mieszkańców i Bródno stanie się centralnym placem budowy w stolicy. Projekty już zatwierdzono, prace, jako się rzekło, prawie rozpoczęte. W ten sposób stolica straci jeszcze jedną, ponurą, obrzydliwą dzielnicę. Trochę szkoda egzotyki, ale starego Bródna z pewnością nie szkoda.

Równo rok temu Prezydium Stołecznej Rady Narodowej wydało specjalną uchwałę — zarządzenie, w myśl której należy do minimum ograniczać w radach różne konferencje, posiedzenia, zebrania itp. Chodziło o to, aby załatwiano również (w miarę możliwości...) petentów, a nie tylko podejmowano uchwały i postanowienia, rezolucje i zarządzenia, w jaki sposób najlepiej obsługiwać klientów.

Niestety, ostatnie lustracje wykazały, że w radach gada się nie mniej, niż przed rokiem, a co gorsza (horribile wictu et auditu) również w samej Stołecznej Radzie w dniu inspekcji odbywało się kilka ważkich konferencji i kilkanaście nie mniej ważkich narad. Co prawda przed kilkoma dniami zmieniono godziny przyjmowania interesantów w naszych radach (dwa razy w tygodniu od 9 — 13, a dwa razy od 13 — 17), ale z drugiej strony, Panie Redaktorze, konferencje i narady można robić równie dobrze przed południem, jak i po południu.

O czym donosi Panu szczerze stroskany

Pański
TADEUSZ

Nowy „pasażer" izraelski

Przed kilkunastu dniami wszedł do eksploatacji nowy statek izraelskiego armatora ZIM Navigation Company. Jest to jednostka luksusowa o nazwie „Shalom". Przy pojemności 25.000 BRT osiąga szybkość 20 węzłów i może zabrać 1090 pasażerów.

Nowy izraelski statek pasażerski ma utrzymywać regularną komunikację między Haifą a Nowym Jorkiem.

„Shalom" zbudowano w stoczni francuskiej kosztem 25 milionów dolarów. (a)

Skandal wokół książki o Hitlerze

PARYŻ (PAP). Nakładem wydawnictwa Albin Michel wyszła w Paryżu książka znanego germanisty, dziennikarza i członka ruchu oporu w latach okupacji Raymonda Henny pt. „Hitler do swych generałów". Jest to wybór i przekład codziennych konferencji i raportów składanych w latach 1942—45 w kwaterze głównej Hitlera. Autor wyraził życzenie, by przedmowę do książki napisał któryś z wybitnych polityków i działaczy. Ze dziwieniem jednak stwierdził po ukazaniu się książki na rynku, że wydawnictwo zwróciło się bez jego wiedzy o napisanie słowa wstępnego do... b. sekretarza stanu do spraw zagranicznych w rządzie Vichy — Benoist Mechin. W przedmowie tej znalazły się wywody na temat spotkania między Benoist — Mechin a Hitlerem w Berchtesgaden oraz rady, jakich udzielił autor przedmowy fuehrerowi dla najskuteczniejszego przepędzenia Francuzów i Brytyjczyków z krajów Lewantu...

W liście do wydawcy R. Henry stwierdza, że zestawienie jego nazwiska z nazwiskiem byłego kolaboranta stanowi dlań obelgę i krzywdę moralną, żąda odpowiedniego oświadczenia publicznego oraz wycofania książki ze sprzedaży.

1 Maja — 30 rodzin zamieszka w tym domu

Dzięki podjęciu zobowiązań przez załogę Gdańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego z okazji XX-lecia PRL, Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Bałtyk" w Gdyni będzie mogła pierwsza oddać w tym roku na 45 dni przed terminem nowy budynek mieszkaniowy przy ulicy Starowiejskiej 56.

Jest to 7-kondygnacyjny budynek o kubaturze 8.362 m sześc., posiadający 20 izb. Przed 1 maja lokatorzy otrzymają już klucze, a robotnicze święto będą już witać w swoich mieszkaniach.

Kierownictwo budowy sprawował młody architekt inż. Edmund Gierszewski. Zobowiązanie wcześniejszego oddania budynku podjęła brygada murarska Gerarda Trendla, która obecnie przeprowadza prace wykończeniowe. Na parterze budynku mieścić się będzie najnowocześniejszy w Polsce samoobsługowy bar mleczny z tzw. ciągiem szwedzkim.

Nadmienić warto, iż do końca maja br. oddany będzie w stanie surowym drugi budynek spółdzielni „Bałtyk" w Gdyni przy ul. Pomorskiej 4/6. Mieści się w nim 29 mieszkań. Oddanie ich lokatorom przewiduje się we wrześniu.

Na zdjęciu: budynek spółdzielni „Bałtyk" przy ul. Starowiejskiej 56, w którym trwają obecnie prace wykończeniowe oraz kierownik budowy inż. Edmund Gierszewski (po prawej) objaśnia murarzom z brygady Gerarda Trendla plany wykonania elewacji.

Tekst i zdjęcia — Jan Kopeć

Przyjemnie usłyszeć...

Jak nas informuje Tow. Opieki nad Zwierzętami w Gdańsku **koło PCK przy szkole nr 14 w Gdańsku** (ul. Kartuska) zebrało 209 zł na **potrzeby azylu dla bezdomnych zwierząt.**

Na ten sam cel opodatkowało się **rada pedagogiczna i młodzież I liceum w Gdańsku, ofiarowując 751 zł 50 gr.**

Przypominamy telefon Tow. Opieki nad Zwierzętami w Gdańsku: 31-83-49.

* * *

Wojewódzki cech fotografów w Gdańsku postanowił ofiarować **szkołom tysiąclecia** ponad 200 fotogramów, pokazujących piękno naszego regionu. Fotogramy te w formacie 30 na 40 cm wartości 22 tys. zł będą przekazane do dyspozycji Kuratorium Gdańskiego Okręgu Szkolnego.

Każdy z członków cechu wykona po 2 fotogramy.

Z kroniki sądowej

Na dworcu lepiej nie zasypiać...

Barbara Grobelna z Łodzi—Widzewa przebywała 5 czerwca ub. roku na dworcu kolejowym w Gdyni. W restauracji zauważyła, że Antoni K. usnął przy stoliku, skorzystała więc z tego i skradła mu teczkę skórzaną, którą oddała do przechowalni bagażowej.

W dniu 7 czerwca odebrała teczkę z przechowalni, została jednak zatrzymana przez funkcjonariusza MO, który spytał, co ma w teczce. Ponieważ Grobelna nie umiała na to pytanie odpowiedzieć, funkcjonariusz MO otworzył teczkę i znalazł w niej męską koszulę, przybory toaletowe i inne przedmioty łącznej wartości 1600 zł.

19 bm. Barbara Grobelna stanęła przed Sądem Powiatowym w Gdyni, który skazał ją na 6 miesięcy więzienia i 2000 zł grzywny. (rt)

Druk GZG zam. 701 A-2

O pracy Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Gdyni

Niewiele już dziś osób pamięta zapewne, że w tym właśnie roku mija 10 lat od chwili, kiedy „na gruzach Morskiego Urzędu Zdrowia i Morskiej Stacji Sanitarno-Kwarantannowej oraz jako kontynuator prac miejskiej kolumny sanitarnej powstała w Gdyni **Miejska Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna**, popularnie zwana San-Epidem.

Są jednak jeszcze długoletni pracownicy, doskonale pamiętający tę datę. Jak wspomina **kierownik Stacji dr Hejmo, mgr Janina Piasecka** rozpoczęła pracę jako starszy asystent pracowni bakteriologicznej jeszcze w 1939 r. i do dziś pracuje w tym samym gmachu, tylko z przerwą okupacyjną. Od 1939 roku pracuje tu też laborantka **Irena Wyszyńska**, która już w kwietniu 1945 roku przystąpiła do organizowania gdyńskiej placówki. Od 1945 r. jest **mgr Janina Nowak**, od 1949 pomoc laboratoryjna **Anna Czobit**, od 1945 kontroler sanitarny **Stanisław Bąkiera**, a 35-lecie pracy w zawodzie obchodzi w tym roku zasłużona pielęgniarka **Franciszka Lickowa.**

Stacja prowadzi trzy duże działy **laboratoryjne**, z których podstawowym jest **bakteriologia** (przeszło 160.000 badań rocznie). Badania prowadzone są przede wszystkim dla szpitali, dla Woj. Przychodni Schorzeń Jelitowych (na choroby zakaźne, na oporność na antybiotyki), a także dla tych wszystkich, którzy z racji rodzaju swej pracy muszą mieć książeczkę zdrowia.

Oddział **badania żywności i przedmiotów użytkowych** zajmuje się całością badań, związanych z importem i eksportem, laboratorium **higieny komunalnej** czuwa nad zaopatrzeniem ludności w wodę (stała kontrola wodociągu miejskiego, wodociągów lokalnych, studni, wód powierzchniowych itp.), dział **epidemiologii** zajmuje się **zwalczaniem chorób zakaźnych** na terenie miasta, (**profilaktyka**). Dział **nadzoru** zapobiegawczego uzgadnia wszystkie projekty budowy, przebudowy czy rozbudowy, bez jego zgody wydział architektury żadnego projektu nie zatwierdzi. Dalsze zagadnienia to **higiena komunalna, higiena pracy w przemyśle, dezynfekcja, desynsekcja i deratyzacja**, nadzór nad **stanem sanitarnym zakładów nauczania i wychowania** i wiele innych. No i oczywiście szeroko zakrojona akcja propagandowa oświaty sanitarnej, zgadujzgadule, filmy, prelekcje, pogadanki, broszury, biblioteczki.

Trudno jest w krótkich słowach ująć cały ogrom ciężkiej, mrówczej pracy San-Epidu. Ale stacji tej zawdzięczamy w dużej mierze wyeliminowanie pewnych chorób, a nawet zmniejszenie się liczby zachorowań. (rt)

Na Świętojańskiej tłok a ul. Władysława IV ciągle pusta

Do niedawna prawie wolny „trójkąt" w śródmieściu Gdyni między torami kolejowymi, ul. Świętojańską i 10 Lutego jest już niemal zupełnie zabudowany. Osią tego terenu jest szeroka dwujezdniowa ul. Władysława IV.

Intencją projektantów „trójkąta" było, aby ul. Władysława IV odciążała ulicę Świętojańską, aby w południowym kącie „trójkąta" następował sprawny rozrząd ruchu kołowego na przełotowy, tj. kierujący się na ul. Śląską i na ruch do portu i do śródmieścia Gdyni ulicami Świętojańską i Władysława IV. **Tej intencji, jak dotychczas, nie stało się zadość.**

Ruch przelotowy kieruje się wprawdzie na ul. Śląską, ale blokuje przy tym dosyć ruchliwe skrzyżowanie ul. Świętojańskiej. A więc **ta część rozrządu wyraźnie nie jest sprawna.**

Także odciążenie ulicy Świętojańskiej przez ulicę Władysława IV nie nastąpiło. **Wjazd na tę ulicę, podobnie jak na ul. Śląską, nie jest bowiem wygodny.**

Rezultat: **nowa o świetnych jezdniach ul. Władysława IV jest prawie pusta. Równocześnie na ul. Świętojańskiej po staremu jest tłok.**

Aby temu na dłuższą metę absurdalnemu stanowi położyć kres, zdecydowano się wreszcie na uporządkowanie węzła.

Ale od sporządzenia projektu węzła do jego realizacji, u nas, w poza warszawskich opłotkach, daleka droga.

Na rok 1964 na wstępne roboty przyznano 3 mln zł, ale początek właściwych prac drogowych nie jest pewny. Dotychczas **nie znaleziono generalnego wykonawcy robót, generalnego, tj. koordynującego prace wielu przewidywanych pod wykonawców.**

I nadal o generalnego wykonawcę i o niektórych podwykonawców będzie trudno. Inwestycja nie zyskała sobie sympatii (widać niezmotoryzowanej) Wojewódzkiej Komisji Rozdziału Robót Budowlanych. Zresztą kto podejmie się dobrowolnie takiej bardzo drobnionej pracy, wymagającej zaangażowania licznych podwykonawców?

A tymczasem **nowa, wygodna ul. Władysława IV stoi pusta.** Przez to, że nie dokończono realizacji na tym odcinku planu urbanistycznego, że pozostawiono interesujący nas tu węzeł swojemu losowi równocześnie zamrażając w inwestycji ul. Władysława IV grube miliony. **Dzisiaj po prostu, aby nie narażać się na dalsze straty, wynikające m. in. z tego zamrożenia, trzeba jak najszybciej włączyć ul. Władysława IV do układu komunikacji miejskiej.** Trzeba możliwie szybko zbudować węzeł.

Janusz KOWALSKI

Co gdzie kiedy w Trójmieście

TEATRY

GDAŃSK, Opera, balety — „Syn Marnotrawny", „Morze" „Gra w karty" g. 19.

KINA

GDAŃSK „Leningrad", „Dwa złote cały", USA, od 14 l., g. 10, 12,30, 15, 17,30, 20. **„Kameralne"**, „Karmazynowy pirat", USA, od 12 l., g. 15,30, 17,45, 20. **„Piast"**, „Przeminęło z wiatrem", USA, od 14 l., g. 14, 18. **„Drukarz"**, niecz. **„Przyjaźń"**, „Sprawa Niny B.", fr., od 18 l., g. 17, 20. **„Panorama"**, „Krzyk strachu", ang., od 16 l., g. 15,45, 18, 20,15. **„Motława"**, „Nieznajomi z pociągu", USA, od 16 l., g. 15,45, 18, 20,15. **„Żak"**, „Biały kanion" USA, od 14 l., g. 14, 17, 20. **„Gedania"**, „Taksówka do Tobruku", fr., od 14 l., g. 16, 18, 20. **„Wrzos"**, „Lot kapitana Loya", NRD, od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Włókniarz"**, „A jednak cię kocham", radz., od 16 l. **„Zorza"**, „Omaru — syn wodza", austr., od 12 l., g. 17, 19. **„Kosmos"**, „Liczę na Wasze grzechy", pol., od 16 l., g. 16, 18, 20.

WRZESZCZ „Znicz", „Gwiazda szeryfa", USA, od 12 l., g. 15,45, 18, 20,15. **„Bajka"** „Podpisano Arsen Lupin", fr., od 16 l., g. 10, 12,30, 15, 17,30, 20. **„Tramwajarz"**, „Wąż morski z Loch Ness", ang., od 16 l., g. 16, 18, 20.

NOWY PORT „1 Maja", — „Czarny monokl", fr., od 16 l., g. 16, 18, 20.

OLIWA „Delfin", „Czas pogaństwa", USA, od 18 l., g. 16, 18, 20.

SOPOT „Polonia", „Przemytnik z Piemontu", fr., od 16 l., g. 15,30, 17,45, 20. **„Bałtyk"**, „Kandyd — czyli optymizm XX wieku", fr., od 18 l., g. 17,30, 19,30.

GDYNIA „Warszawa", „Skąpani w ogniu", pol., od 14 l., g. 11, 13,15, 15,30, 17,45, 20. „Atlantic", „Dwa żebra Adama", pol., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Wrzos"**, „Lot kapitana Loya", NRD, od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Włókniarz"**, „A jednak cię kocham", radz., od 16 l. „Zorza", „Omaru — syn wodza", austr., od 12 l., g. 17, 19. **„Kosmos"**, „Liczę na Wasze grzechy", pol., od 16 l., g. 16, 18, 20.

WRZESZCZ „Znicz", „Gwiazda szeryfa", USA, od 12 l., g. 15,45, 18, 20,15. **„Bajka"** „Podpisano Arsen Lupin", fr., od 16 l., g. 10, 12,30, 15, 17,30, 20. „Tramwajarz", „Wąż morski z Loch Ness", ang., od 16 l., g. 16, 18, 20.

NOWY PORT „1 Maja", — „Czarny monokl", fr., od 16 l., g. 16, 18, 20.

OLIWA „Delfin", „Czas pogaństwa", USA, od 18 l., g. 16, 18, 20.

SOPOT „Polonia", „Przemytnik z Piemontu", fr., od 16 l., g. 15,30, 17,45, 20. **„Bałtyk"**, „Kandyd — czyli optymizm XX wieku", fr., od 18 l., g. 17,30, 19,30.

GDYNIA „Warszawa", „Skąpani w ogniu", pol., od 14 l., g. 11, 13,15, 15,30, 17,45, 20. „Atlantic", „Dwa żebra Adama", pol., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Wrzos"**, „Lot kapitana Loya", NRD, od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Włókniarz"**, „A jednak cię kocham", radz., od 16 l. **„Zorza"**, „Omaru — syn wodza", austr., od 12 l., g. 17, 19. **„Kosmos"**, „Liczę na Wasze grzechy", pol., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Fala"** „Harry i kamerdyner", duński, od 12 l., g. 16; **„Ewakuacja"** radz., od 14 l., g. 18, 20. **„Neptun"**, „Rio Bravo", USA, od 12 l., g. 15, 17,30, 20. **„Promień"**, „Pierwszych dziesięciu", izr., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Marynarz"**, „Billy Budd", ang., od 14 l., g. 17, 19,15. **„Mimoza"**, „Nieletni świadek", ang., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Mewa"**, „Zamieć", cz., od 14 l., g. 19. **„Klubowe"**, niecz.

PRUSZCZ „Krakus", „Rodzaj miłości", ang., od 18 l., g. 16, 18, 20.

RADIO

WAŻNIEJSZE AUDYCJE na dzień 31 marca 64 r. WTOREK

LOKALNE:

16.05 Melodie świata, 17.00 Muzyka taneczna, 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża, 18.00 Koncert życzeń, 18.30 Reportaż z zamku malborskiego, 20.00 Podwieczorek na fali 230.

OGÓLNOPOLSKIE:

12.15 Muzyka ludowa różnych narodów Ameryki, 13.00 Koncert melodii rozrywkowych, 13.45 Koncert muzyki popularnej, 14.45 „Błękitna sztafeta", 15.00 Koncert rozrywkowy, 15.30 Dla dzieci „W dolinie Muminków", 18.50 Uniwersytet radiowy, 19.30 Kalejdoskop kulturalny, 21.40 Muzyka taneczna, 22.10 Uniwersytet radiowy, 22.25 „Ambicje i starty" aud. studencka, 22.40 Sylwetki kompozytorów polskich, 23.40 Melodie księżycowe.

TELEWIZJA

WTOREK — 31. III. 64 r.

16.45 Program dnia, 17.00 Wiadomości, 17.05 „Piosenka i Ty" — program rozr., 17.35 PKF, 17.45 program z cyklu „Podróże po świecie", 18.00 „Gdy zakwitną bzy" — prog. muz.-poetycki, 18.30 „Kółko i krzyżyk" — teleturniej, 19.00 „Z drugiej strony lady" — reportaż, 19.30 „Śpiewa Mieczysław Wojnicki", 19.50 „Dobranoc", 20.00 Dziennik, 20.30 „Poste restante" — film fab. prod. rum. od lat 14, 21.55 Wiadomości

Zostań honorowym dawcą krwi!

Mrówki wybrzeża

Kosz od „gąsiora"

Pomijamy już fakt, że wszyscy klienci, przechodzący obok „zaczepiali" płaszczami o wystrzępione brzegi tego swoistego śmietnika. Istotne jest to, że w gdańskich „Delikatesach", słynących z tego, że posiadają nowoczesne wnętrze, że dużą wagę przywiązują do estetyki wnętrza, ustawiono tu i tam kosze na śmieci. I to bardzo „oryginalne", bo w postaci koszów po ogromnych szklanych gąsiorach. Na dobitkę takich z postrzępionymi brzegami.

Chyba nie trzeba dowodzić, że gdzie jak gdzie, ale właśnie tutaj takie kosze na śmieci rażą. Mamy nadzieję, że zostały postawione przez pomyłkę.

Dziś składanie wieńców dla uczczenia poległych o wolność Gdańska

Przypominamy zakładom pracy, że dzisiaj, w XIX rocznicę wyzwolenia Gdańska, organizacje polityczne, społeczne, młodzieżowe i delegacje zakładów pracy składają wieńce i wiązanki kwiatów w miejscach upamiętniony h:

o godz. 12 na cmentarzu mauzoleum żołnierzy radzieckich, o godzinie 13 przed pomnikiem czołgistów przy Al. Zwycięstwa i o godz. 14 na Westerplatte.

Stoiowo

OBROTY DUŻE A DROBNYCH BRAK

Sklep garmażeryjny, znajdujący się we Wrzeszczu przy Alei Grunwaldzkiej (w pobliżu kawiarni „Maleńka") cieszy się dużym powodzeniem. Już od chwili otwarcia, a więc od samego rana odwiedzają go tłumy konsumentów, którzy spożyć tu mogą gorący bigos, gulasz czy gołąbki w sosie pomidorowym.

Podobnie jest też w drugim stoisku tego sklepu, gdzie dostać można takie wyroby garmażeryjne na wynos, jak filety, „tatar" i sałatki. Ale zarówno w jednym dziale, jak i w drugim dziale ekspedientki nie dysponują drobnymi. Aby zapłacić za tatatra niewielką (około 5 zł za 10 dkg) kwotę trzeba pieniądze uprzednio rozmienić w drugim stoisku, kupując na przykład do spożycia na miejscu gołąbki. Innego sposobu rozmienienia tu pieniędzy nie ma, gdyż działy te nie współpracują ze sobą. Dziwne.

Święta minęły spokojnie ale pogotowie ratunkowe nie próżnowało

Święta w trójmieście, jak nas informuje dyżurny oficer w Komendzie Woj. MO, przeszły na ogół spokojnie. **W sobotę przedświąteczną i w niedzielę pogotowie MO było wzywane w Gdyni i w Gdańsku około 50 razy.** W kilku wypadkach przyczyną wezwań były wyczyny chuligańskie. Większość jednak interwencji spowodowało **nadmierne spożycie alkoholu** i wynikłe stąd awantury.

W rezultacie 34 pijaków przespało się w gdańskiej izbie wytrzeźwień, a 14 w gdyńskiej. W poniedziałek kilka razy wzywano MO w Gdańsku i Gdyni do uśmierzania pijackich awantur w restauracjach i w domach prywatnych.

Na drogach było spokojnie. W sobotę jedynie kierowca „Warszawy", należącej do MHD z Gdyni, Janusz Zamojski, jadąc przez Sopot potrącił przechodzącą jezdnię ob. Grzybowską. Potłuczoną kobietę przewieziono do III kliniki AM.

Na trasie **Nowy Staw — Lubiszewo** wskutek pęknięcia opony **autobus został uszkodzony**, ale pasażerowie nie ponieśli szwanku. W poniedziałek zanotowano **1 kraksę samochodową przy ul. Kościuszki we Wrzeszczu.**

W Łęgowie pod Pruszczem zapaliły się zabudowania, należące do ob. Grzeszczyka. Spaliła się obora z inwentarzem. Straty oszacowano na 200 tys. zł. Był to, na szczęście jedyny pożar w okresie świątecznym.

W święta pełne ręce roboty miało pogotowie ratunkowe. Wzywano je do wypadków zachorowań typowo świątecznych. Żołądek i wątroba w wielu przypadkach nie wytrzymywały wzmożonej dawki alkoholu i jedzenia — trzeba było pomocy lekarskiej.

Brzydka, nie wiosenna pogoda spowodowała **wiele zachorowań na grypę, anginę, bronchit i zapalenie płuc, zwłaszcza u dzieci**, a ponieważ przychodnie były zamknięte — wzywano pogotowie. Ogółem w **niedzielę i poniedziałek (wczoraj do godz. 17) w Gdańsku pogotowie udzieliło pomocy w 170 przypadkach, a w Gdyni w ok. 100.** Dyżury świąteczne służby zdrowia były więc bardzo męczące.

(t)

Odpowiedzi prawnika

P. „ANDRZEJ" Z GDAŃSKA

Pobicie Pana, nawet w czasie godzin pracy przez kolegę (współtowarzysza pracy) NIE JEST UWAŻANE ZA WYPADEK PRZY PRACY, DAJĄCY PRACOWNIKOWI PRAWO DO ODSZKODOWANIA OD PRACODAWCY. Takie jest stanowisko orzecznictwa sądowego i literatury prawniczej. Nie oznacza to jednak, że wolny od odpowiedzialności jest pracownik, który dopuścił się pobicia Pana.

Przeciwko pracownikowi temu może Pan wnieść do sądu pozew o odszkodowanie, jednakże — skoro zwolnienie od pracy trwało tylko kilka dni — w rachubę wchodzą bardzo małe kwoty, stawiające pod znakiem zapytania celowość wszczynania tego procesu.

Odszkodowanie może w Pana przypadku obejmować tylko różnicę między wynagrodzeniem a zasiłkiem chorobowym pobieranym w czasie zwolnienie od pracy. Zadośćuczynienie za krzywdę moralną i cierpienia fizyczne przysługuje, gdyż pobicie nie spowodowało trwałego rozstroju zdrowia. Ewentualny proces karny z Pana prywatnego oskarżenia jest odrębnym zagadnieniem. Może jednak zrezygnować z tego procesu, skoro niezdyscyplinowany kolega już nie pracuje, a proces może być długi i kosztowny.

Kiedy skończą się „egipskie ciemności"?

Poszukiwania kabla oświetleniowego na Długim Targu — rozpoczęte

CIEMNOŚCI, panujące wieczorem i nocą na Długim Targu, nieoczekiwanie okazały się ciężkim problemem dla naszych władz miejskich i niejako egzaminem ich sprawności organizacyjnej, jak również szybkości ich reagowania na krytykę prasową oraz... rozeznania w potrzebach miasta.

Pisaliśmy o tym ubiegłej jesieni uważając, że dalsze tolerowanie „egipskich ciemności" w tak reprezentacyjnym punkcie Gdańska, jak Długi Targ, będzie się równało kompromitacji.

Niestety, rzeczywistość przeszła wszelkie oczekiwania — jest jeszcze gorzej. Dopiero w kilka miesięcy później — 10 marca br. z **inicjatywy Polskich Zakładów Zbożowych, których budynek znajduje się na Długim Targu i które dotychczas (z rozmaitym skutkiem) oświetlały część tego przepięknego, zabytkowego** salonu Gdańska, **odbyło się spotkanie z przedstawicielami Prezydium gdańskiej MRN właśnie w sprawie tego nieszczęsnego oświetlenia.**

Okazało się, że w 1955 roku na Długim Targu położono kabel oświetleniowy, do którego z nieznanych przyczyn nie podłączono wtedy latarni ulicznych. Niestety, okazało się również, że nieznany jest los dokumentacji tego kabla i jeśli się ona nie odnajdzie — trzeba będzie przeprowadzić „wykopki", by go się doszukać.

W każdym razie na wspomnianej konferencji przedstawiciel Prezydium MRN zapowiedział wstawienie kosztów, związanych z oświetleniem Długiego Targu, do planu na rok... 1965, przewidując zakończenie prac najpóźniej na rok... 1966. Tenże przedstawiciel MRN zaproponował instytucjom mieszczącym się przy Długim Targu, by do tego czasu oświetlały ulicę we własnym zakresie.

W dyskusji okazało się, że na **budynku Polskich Zakładów Zbożowych** znajdują się dwa silne reflektory, które, czerpiąc prąd z sieci miejskiej, mogłyby oświetlić cały Długi Targ. Czy i tym razem obowiązek załatwienia tej sprawy będzie przerzucony na Zakłady Zbożowe?

Zebrani na konferencji — cytujemy protokół — **zgodnie stwierdzili, że oświetlenie ulicy Długiej i Długiego Targu, traktowane dotychczas po macoszemu, ze względu na zabytkowy charakter i dużą liczbę zwiedzających z kraju, a nawet z zagranicy, winno być doprowadzone do należytego porządku.**

Święta prawda, przez wszystkich uznawana — ale niestety, nie realizowana przez władze miejskie.

Uważamy, że niezależnie od tego, czy kabel się znajdzie, czy nie — Prezydium MRN winno zająć się sprawą i ostatecznie ją załatwić. Dalszy stan „egipskich ciemności" na ul. Długiej i Długim Targu nie może być przez nikogo tolerowany.

(am)

M. Ćwiklińska w Szczecinie

W najbliższych dniach Szczecin gościć będzie znakomitą artystkę scen warszawskich — Mieczysławę Ćwiklińską. 2 kwietnia br. na scenie Teatru Polskiego w Szczecinie odbędzie się premiera sztuki A. Casony „Drzewa umierają stojąc", w nowej obsadzie i inscenizacji E. Chaberskiego, opracowaniu scenograficznym I. Lenartowicz. Mieczysława Ćwiklińska kreować będzie w tej sztuce główną rolę — babki, w której przed kilkoma laty odniosła wielki sukces.

Zainteresowanie spektaklem w Szczecinie jest ogromne. Bilety na premierę zostały wysprzedane na kilka tygodni wcześniej.